Cena zł 3

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej
REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30, Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"
ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w sobotv od 9—15.

ROK [illegible] Kraków, poniedziałek 19 maja 1947 NR 135

Pierwszy dzień obrad:

III Konferencja Wojewódzka PPS

Wczoraj rano w Ratuszu Krakowskim w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej rozpoczęła się III Wojewódzka Konferencja PPS. W konferencji wzięli udział przewodniczący Rady naczelnej PPS. tow. wicemarszałek Stanisław Szwalbe przewodniczący CKW min. tow. Osóbka-Morawski, sekretarz generalny CKW tow. premier Józef Cyrankiewicz wice-przewodniczący CKW min. tow. Kazimierz Rusinek, II sekretarz CKW tow. Reczek Włodzimierz, III sekretarz CKW tow. Tadeusz Ćwik min. tow. Jan Stańczyk, sekretarz Organizacji Narodów Zjednoczonych i członek Komisji politycznej CKW poseł tow. Lucjan Motyka. W konferencji wzięli rownież udział przedstawiciele WK PPS Katowice z I-szym sekretarzem WK tow. Sieradzkim na czele. oraz przedstawiciele WK Kieleckiego, przedstawiciele miejscowych władz partyjnych z przew. W. K. PPS tow. posł. dr Drobnerem i licznie zebrani delegaci powiatów województwa krakowskiego. Wojewódzkie Komitety, które nie mogły przysłać swych przedstawicieli nadesłały telegramy gratulacyjne.

Wejście przedstawicieli naczelnych władz partii [illegible] salę obrad zostało przywitane gorącymi oklaskami. — Orkiestra kolejarzy odegrała hymn narodowy i „Czerwony Sztandar"

Otwarcie Konferencji

Konferencję zagaił przewodniczący WK PPS poseł tow. dr Bolesław Drobner wyrażając radość. że III Wojewódzką Konferencję zaszczycili swą obecnością najwyżsi dostojnicy państwowi i partyjni. W dalszych słowach tow. dr Drobner podkreślił wielki i liczebny rozwój partii na terenie województwa krakowskiego — który zadokumentowało przed [illegible] dawnym czasem wręczenie prze[illegible] tow. premiera 60.000-sięcznej legitymacji członkowskiej.

Zaznaczając wzrost partii mówca podkreślił z naciskiem że szeregi PPS rosną dzisiaj nie przez napływ karierowiczów którzy nie mają czego w niej szukać ale dzięki temu, że PPS jest „instrumentem bojowym polskiej klasy robotniczej".

Otwierając obrady tow. dr Drobner powitał przedstawiciela PPR I sekretarza KW tow. Strzeleckiego, przedstawiciela „Bundu" przewodniczącego Wojew. Komitetu tow. Rympla, oraz przedstawicieli OKZZ.

Do prezydium Konferencji powołani zostali: przewodniczący Rady Naczelnej wice - marszałek tow. Szwalbe, przewodniczący CKW min. tow. Osóbka-Morawski, sekretarz generalny CKW premier tow. Cyrankiewicz. tow. min. Stańczyk, tow. min. Rusinek oraz tow. tow. Ćwik. Reczek, wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz. wice prezydent miasta Nowicka, Packan, Jedynak. Bromboszcz, Zawadzki. Kowalczyk i starosta Krawczyk.

Przemówienia powitalne

Następnie zabrał głos przedstawiciel KW PPR tow. Strzelecki, witając w imieniu KW PPR zebranych i podkreślając. że jedność działania bratnich partii PPS i PPR umożliwiła utrwalenie władzy, przeprowadzenie wielkich reform, pokonanie wielu trudności w odbudowie i organizowaniu państwa. Kończąc tow. Strzelecki złożył życzenia pomyślnych obrad wznosząc okrzyk [illegible] cześć Polskiej Partii Socjalistycznej.

Po odegraniu przez orkiestrę „Międzynarodówki" tow. Rympel przew. Wojew. Komitetu „Bundu" złożył w imieniu „Bundu" serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych rezultatów konferencji. zaznaczając wspolną więź PPS z socjalistyczną organizacją żydowskiego proletariatu „Bund[illegible]", [illegible] maszerowała zawsze i maszerować będzie z towarzyszami PPS-owcami ramię przy ramieniu.

W imieniu OKZZ zabrał głos tow. Statter, podkreślając; że PPS była dla związkowców zawsze awangardą — wiodąc ich do walki o prawa dla świata pracy. W imieniu OKZZ tow. red. Statter złożył serdeczne życzenia aby konferencja pogłębiła i utrwaliła jednolity front świata pracy. Po [illegible] na cześć [illegible] Partii Socjalistycznej. rządu i władz naczelnych partii popłynęły dźwięki Hymnu Narodowego i „Czerwonego Sztan[illegible]".

[illegible] cji zakończono.

Rezolucja III Konferencji Wojewódzkiej

III Konferencja Wojewódzka PPS w Krakowie stwierdza z radością po wysłuchaniu referatów przedstawicieli CKW, że ich wywody ilustrujące linię polityczną CKW całkowicie odpowiadają poglądom zebranych delegatów.

Wojewódzka Konferencja wzywa wszystkich towarzyszy do wytężonej pracy w kierunku zwiększenia dyscypliny partyjnej, pogłębienia świadomości socjalistycznej oraz kontynuowania wysiłków ku usprawnianiu działania umowy o jednolitym froncie PPS i PPR w terenie.

Przemówienie tow. min. Osóbki-Morawskiego

PPS pracuje dla Polski

w oparciu o pełne zaufanie mas robotniczych

Minęła druga rocznica od zakończenia najbardziej krwawej w dziejach wojny światowej. Wszystkie narody zmęczone są wojną i pragną pokoju. pokoju możliwie długotrwałego. Wiemy, że choć rokowania pokojowe idą nie łatwo — wojny znowu wkrótce nie będzie, bo być nie może bo żaden rząd. choćby najbardziej wojowniczy, nie zdołałby obecnie poderwać do wojny swego narodu.

To jednak. co nas może najbardziej napawać smutkiem i niepokojem na przyszłość, to po pierwsze zbyt małe wniknięcie w sprawę zbrodni niemieckich i faszystowskich przez mocarstwa anglo-saskie, po drugie [illegible] jawnianie się już dzisiaj groźnych sił reakcyjno kapitalistycznych, pragnących zagrozić pokójowi w przyszłości.

Narody anglosaskie w przeciwstawieniu do Związku Radzieckiego. Polski i innych narodów, okupowanych przez Niemców — nie zetknęły się tak oko w oko ze zbrodniczą działalnością faszystów niemieckich, nie poznały na własnym doświadczeniu zbrodni oświęcimskich czy majdankowych i dlatego zbyt lekko przechodzą do porządku dziennego nad tymi zagadnieniami. gotowe już dziś zapomnąć o tych zbrodniach. Ba — jakby na ironię losu litują się raczej więcej nad „biednym" narodem niemieckim, który przeżywa zawinione przez siebie trudności powojenne. aniżeli nad innymi narodami, a przede wszystkim nad naszym narodem. który utracił najwięcej ze swego potencjału ludzkiego i gospodarczego i który wycierpiał najwięcej.

Ogniska światowego niepokoju

Wzrost sił reakcyjnych odczuwa się zwłaszcza w trzech państwach: w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie widać to nie tylko w oficjalnych wystąpieniach mężów [illegible] z przed wojny hasłem walki „z bolszewizmem", za którym bezpośrednio idą ustawy antyrobotnicze. ustawy antystrajkowe. obniżki realnych płac robotniczych itp. Ten punkt jest szczególnie ważny, jeśli zważyć, że mocarstwo amerykańskie sięga swoimi wpływami politycznymi i gospodarczo finansowymi do wszystkich niemal zakątków świata. a na przykładzie Chin. Grecji i Turcji jego postawa i działalność pociąga za sobą poważ[illegible] skutki.

Drugim zapalnym ogniskiem reakcyjnym i antypokojowym to Hiszpania gen. Franco — którą oszczędza się przez państwa anglosaskie w imię rozgrywek międzynarodowych i ciem[illegible]ych interesów imperjalistyczno-kapitalistycznych.

Trzecim niebezpiecznym punktem to ruch de gaulowski we Francji — żywcem przypominający półfaszystowski ruch piłsudczykowsko sanacyjny. Czwartym punktem szczególnie niebezpiecznym mogą stać się znowu Niemcy, odrodzone na rozgrywkach politycznych mocarstw i na obronie oraz eksploatacji obcego kapitału w niemieckim przemyśle.

Słowem, nie brak już na świecie w dwa lata dopiero po minionej wojnie nowych objawów wzniesienia się fali reakcyjnej i ognisk niepokoju.

W tych warunkach uchronić świat przed nową wojną i budować pokój winny zarówno wszystkie narody miłujące pokój i nie zainteresowane w wojnie poprzez Organizację Narodów Zjednoczonych. a w szczególności przez zespoły tych narodów — związane głębszymi wspólnymi interesami i więzami. tak np. jak zespół narodów słowiańskich oraz światowy ruch robotniczy i socjalistyczny.

Nowe granice Polski

Nowa granica Polski i całego zespołu narodów słowiańskich na Ny[illegible] Odrze i Bałtyku, refor[illegible] [illegible]py, usunięcie wielu zadrażnień między tymi narodami i pogłębiające się stosunki współżycia między nimi są bardzo dodatnim czynnikiem budowania europejskiego i światowego pokoju.

Ruch robotniczy — socjalistyczny i komunistyczny w kształtowaniu stosunków powojennej Europy odgry[illegible] odegrać może wielką rolę i to [illegible] tyle poprzez teoretyczne dyskusje międzynarodówki, ile przez bezpośrednie kierowanie i kształtowa[illegible] narodów.

Bardzo ważkim czynnikiem w możliwościach pracy i osiągnięciach ruchu robotniczego jest jego droga do socjalizmu. Fale rewolucyjne i rządy socjalistyczne bywały już nieraz [illegible]den, a prawie zawsze odpływały i przegrywały stawki, niosły za sobą fale reakcyjne i rządy reakcyjne. — Były te rządy na niewłaściwych drogach do Socjalizmu

Wytyczne dróg do socjalizmu

Jakie cechy charakterystyczne winny mieć drogi do socjalizmu w obecnym powojennym okresie. który nie odznaczał się zbytnią rewolucyjnością. Wydaje się, że następujące:

1) umiar reformatorski,
2) jednolity front i
3) dobre stosunki z mocarstwami, które popierają szczerze rozwój socjalizmu.

Taką drogę obrała polska rewolucja. zawdzięczając [illegible] utrwalenie tym tr[illegible] — Bez umiaru reformatorskiego byłoby nam trudno osiągnąć takie zdobycze jak osiągnęliśmy, bez jednolitego frontu utrzymanie władzy ludowej byłoby niemożliwe. tak jak nie byłaby jeszcze możliwa rewolucja w Polsce [illegible] wyzwolenia [illegible] Czerwoną i [illegible]wej i stałej pomocy pod różnymi po[illegible]ami Związku Radzieckiego. Ale byłoby zwężeniem wartości sojuszu polsko radzieckiego, gdyby go tylko [illegible]

(Dalszy [illegible])

Przemówienie tow. min. Osóbki-Morawskiego

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Sojusz ten jest dla nas niezawodną gwarancją obrony interesów Polski na terenie międzynarodowym, regulowanych dziś głównie przez mocarstwa światowe oraz gwarancją bezpieczeństwa na przyszłość i trwałości naszych granic na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku.

Położenie partii socjalistycznych

W realizacji programu robotniczego partie socjalistyczne odgrywają swoją rolę w zależności od swojej postawy bojowej i taktycznej. Im ta postawa jest słuszniejsza i taktyka lepsza — tym większy jest wkład w rzeczywistość. Trzeba stwierdzić, że położenie ruchu socjalistycznego w Europie jest bardziej złożone, aniżeli komunistycznego. Partie komunistyczne okazały się bardziej elastyczne od socjalistycznych. Te ostatnie trudniej i wolniej przechodzą procesy niezbędnych przeobrażeń, zwłaszcza taktycznych.

Jeśliby np. wziąć za typowe przykłady postawę i osiągnięcia socjalistycznych partii w Polsce, Czechosłowacji, we Francji, Włoszech, Bułgarii i Niemczech to okaże się, że polski i czechosłowacki przykład jest chyba najbardziej prawidłowy i słuszny. Polska i Czechosłowacka Partia Socjalistyczna stanęły na stanowisku, które cechują:

a) jednolitość,
b) równorzędność,
c) jednolity front.

Poza tym rozpatrując pewne różnice między PPS, a Socjalistyczną Partią Czechosłowacji należy znowu zauważyć, że te różnice, dziś już zresztą wyrównane, wyszły znowu na korzyść stanowiska PPS. O ile bowiem Czechosłowacka Partia Socjalistyczna nie rozwijała zrazu swej działalności na terenie całego państwa (w Słowacji nie miała do niedawna własnej organizacji), o tyle PPS działała i działa od samego początku w skali całego kraju. Dalej o ile Czechosłowacka Partia Socjalistyczna do niedawna nie miała oddzielnej własnej młodzieży, o tyle PPS od samego początku miała własną młodzież o wyraźnym poza tym obliczu socjalistycznym. Żaden bowiem ruch socjalistyczny nie może się rozwijać jeśli nie będzie mieć narybku młodzieżowego.

Jeśli chodzi już o inne partie socjalistyczne, to działały one nieco odmiennie.

Sytuacja we Francji

We Francji socjaliści i komuniści nie stworzyli dobrze działającego jednolitego frontu, przy czym w partii socjalistycznej działają wyraźnie 2 nurty: jeden ciąży więcej ku jednolitemu frontowi, drugi bardziej ku prawicy. Nurt prawicowy dotychczas brał górę nad lewicowym, sądzę, że nie tyle z przewagi wpływów prawicowych w partii w ogóle, ile poprzez przewagę starych przywódców partyjnych. Na kongresie wprawdzie zwyciężył kierunek lewicowy, ale w praktyce prawicowi przywódcy wykazują nadal swoje przeważające wpływy.

Być może, że w postępowaniu francuskich socjalistów działa w dużym stopniu nie tylko niezbyt radykalne pod względem społecznym oblicze, ale także w dużym stopniu względy taktyczne, nie mniej jednak ujemne skutki takiej taktyki są aż nadto widoczne.

Wzdraganie się socjalistów przed jednolitym frontem z komunistami francuskimi i kokietowanie tym samym elementów mieszczańskich nie przysparza Francuskiej Partii Socjalistycznej siły i wpływów. Obserwowaliśmy bowiem stały i bardzo poważny spadek głosów socjalistów przy licznych w tym kraju wyborach. Zupełnym krachem jednak socjalistów we Francji byłoby organizacyjne rozbicie, o którym ostatnio także się mówi.

Taktyka Socjalistycznej Partii Francuskiej nie zahamowała także wpływów prawicowych. Wobec słabości rządów we Francji, nie posiadających mocnego trzonu, którym mógłby być tam z powodzeniem jednolity front klasy robotniczej i wobec ciągłej

(Dalszy ciąg na str. 3)

III Konferencja Wojewódzka PPS

Obrady popołudniowe

Po przerwie obiadowej obrady zostały wznowione. Część popołudniowa wypełniona została dyskusją nad referatami przewodniczącego i sekretarza generalnego CKW. Jako pierwszy zabrał głos przew. MK Kraków — tow. Zygmunt Bocian, który stwierdził, że treść wygłoszonych referatów wyjaśniła szereg zagadnień taktycznych i zdecydowanie potwierdziła jednolitofrontową linię PPS. Mówca poruszył poza tym sprawę stosunków międzypartyjnych na terenie związków zawodowych, oraz sprawę obrony roli Rad Zakładowych w całokształcie życia państwowego.

Tow. Ziffer podkreślił z naciskiem jedność Partii, skupiającej się około wytyczonej, zdecydowanie jednolitofrontowej taktyki władz naczelnych Partii. Konsekwencja w przeprowadzeniu tej linii jest warunkiem powodzenia polityki PPS.

Owacyjnie witany tow. min. Stańczyk zajął się w swoim dłuższym przemówieniu głównie zagadnieniami polityki międzynarodowej. Przemiany wewnętrzne w Stanach Zjednoczonych na tle odwrotu dokonanego przez Trumana w stosunku do reformatorskich działalności Roosevelta, są jednym z momentów zwiększania się nacisku imperialistycznego kapitału na ośrodki demokratyczne. Realizm polityki polskiej, opierający się o zwartość wewnętrzną państwa ludowego jest gwarancją naszej pozycji w światowym układzie sił.

Tow. poseł Kowalczyk, wspominając o znaczeniu jedności związków zawodowych dla całego ruchu robotniczego, podkreślił, że wpływ PPS w związkach zawodowych zależy w znacznej mierze od wartości osobistej działaczy socjalistycznych w związkach. Obowiązkiem działaczy tych jest kierowanie się interesem rzetelnie pojętym mas pracujących, interesem polskiej klasy robotniczej.

Dyskusja nad referatami

Tow. Wilkoń zaznaczył potrzebę oddziaływania PPS na terenie wsi. O zagadnieniach codziennej praktyki frontu jednolitego, jako istotnej zasady działania obydwu partii robotniczych, wskazując na owocne przykłady dobrze zrozumianej współpracy dolnych ogniw obydwu partii robotniczych — mówiła tow. Helena Ciepielowa. Tow. red. Staffer podkreślił ważność uzgodnienia wewnętrznego szczerej postawy wszystkich PPS-owców wobec sojuszu z bratnią PPR. Tow. poseł Żarek podkreślił konieczność prowadzenia ostrej walki z wszelkimi objawami sekciarstwa na terenie równorzędnych, współrządzących partii robotniczych. Zasłużony działacz tow. Jedynak z Wieliczki w przemówieniu swoim wyraził troskę o sprawy narodowe na terenie Śląska Górnego w związku z udziałem w ruchu robotniczym elementów, co do których mogłyby istnieć wątpliwości z tego punktu widzenia. Tow. Jan Rejman poruszył sprawę praktyki frontu jednolitego na terenie krakowskim, wskazując na znaczenie rzeczowej i zdecydowanej postawy zasadniczej dla dobra tej praktyki. Ponadto w dyskusji zabierali głos tow. tow. Ziemichód, Krygler, Jezierski, Sit, Holzer, Słysz, Peller i Szyndler.

Jako jeden z ostatnich zabrał w dyskusji głos I sekretarz WK tow. Józef Machno, który nawiązując do głosu przedmówców, omówił raz jeszcze zagadnienie frontu jednolitego. Tow. Machno wskazał na konieczność uważania, aby drobne zadrażnienia między partiami nie urastały do rozmiarów zasadniczych spraw. Samo życie nasuwa pewne trudności i życie normuje proces ich rozwiązywania. Względy personalne nie powinny w żadnym wypadku stanowić przeszkody w dobrej praktyce frontu jednolitego, który jako koncepcja będąca w znacznej mierze własnością socjalistów polskich winna być w pełni i szczerze realizowana przez wszystkie zdyscyplinowane organizacje partyjne.

Przewodniczący WK poseł tow. dr Bolesław Drobner w swoim dłuższym przemówieniu zwrócił uwagę na ważność dysputowanych zagadnień, dotyczących współpracy obydwu partii robotniczych. Tow. Drobner przypomniał, że organizacja krakowska posiada w Polsce jedne z najpiękniejszych tradycji wspólnej walki całego ruchu robotniczego w ramach frontu jednolitego i to jeszcze w ciężkim okresie przedwojennym. Na tle toczącej się obecnie dyskusji międzypartyjnej mówca, powołując się na słowa referentów, stwierdził, że w chwili obecnej brak jest jeszcze warunków dla pełnego zjednoczenia obydwu partii robotniczych.

Jako ostatni zabrał głos w dyskusji sekretarz CKW tow. poseł Tadeusz Ćwik, który zaczął od podkreślenia serdecznych związków łączących większość członków CKW z Krakowem. Mówca ostrzegł przed źle rozumianą praktyką jednolitego frontu, pojmowaną niekiedy w Krakowie tylko jako pewien manewr taktyczny. Linia CKW nie opiera się na żadnych natchnieniach, jest jedynie wynikiem analizy obiektywnej rzeczywistości, analizy dróg rozwojowych polskiego socjalizmu, którego siła opiera się na wierze w słuszność programu i stosowanych metod.

Odpowiedzi prelegentów

Na zakończenie tej części obrad zabrali w odpowiedzi raz jeszcze głos obydwaj referenci. Tow. min. Osóbka-Morawski omówił wyczerpująco większość poruszonych w dyskusji zagadnień, podkreślając konieczność oparcia zasadniczej linii partyjnej na właściwie pojętych i jednoznacznie interpretowanych decyzjach władz naczelnych. Na dolegliwości codziennej praktyki politycznej istnieją lekarstwa i środki, które powinny być z pożytkiem stosowane. Jedność wewnętrzna partii i konsekwencja w realizowaniu linii zasadniczej są warunkiem jej pozycji na terenie ruchu robotniczego, jej pozycji w Państwie. Sekretarz generalny CKW tow. premier Józef Cyrankiewicz określił zasadnicze stanowisko w dyskusji o bieżących problemach teoretycznych ruchu robotniczego. Zagadnienie na dziś to sprawa realizowania, zgodnie z ostatnimi dyrektywami Centr. Kom. Wykonawczego dobrej praktyki frontu jednolitego. Zagadnienie jedności organicznej ruchu może być co najwyżej traktowane jako oddalone w czasie zagadnienie teoretyczne. Linia CKW jest linią całej partii, posiadającej własne, wyraźne oblicze ideologiczne. Partia zdyscyplinowana, zdyscyplinowana PPS, jest przodowniczką polskich mas pracujących.

Następnie przewodniczący tow. dr Drobner odczytał rezolucję, (podaną na str. 1-ej), która została jednogłośnie przyjęta przez zebranych. Obrady zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Telegramy

Zmiany w departamencie stanu USA

NOWY JORK, 19. 5. (Reuter). Po dymisji Achesona przewiduje się w waszyngtońskich kołach politycznych ustąpienie Bradena, zastępcy sekretarza stanu dla spraw Ameryki Łacińskiej. Równocześnie nastąpić ma dymisja ambasadora Stanów Zjednoczonych w Argentynie, Messerschmidta.

Na miejsce Bradena zostanie prawdopodobnie mianowany Bedell Smith, — obecny ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Nie jest wykluczone, że wyższe stanowisko w departamencie stanu otrzyma również b. zastępca Cordella Hula, Summer Welles.

Powodem tych zmian jest różnica zdań, jaka wyłoniła się ostatnio w departamencie stanu w sprawie stosunku USA do rządu Perona.

Byrnes przemawia

WASZYNGTON, 19. 5. (PAP). Były sekretarz stanu Byrnes wygłosił przemówienie, poświęcone sytuacji międzynarodowej. Wyraził on przekonanie, że w obecnych warunkach jest możliwe zawarcie pokoju i utrwalenie go.

Mówca podkreślił, że żadne państwo nie może dyktować warunków pokoju. Rządy muszą prowadzić rokowania na warunkach zupełnej równości.

Jedynie w ten sposób będzie można powziąć decyzję i osiągnąć porozumienie, które będzie stanowiło fundament pokoju.

Nitti zadowolony

RZYM 19. 5. (AFI). Francesco Nitti, któremu prezydent de Nicola powierzył misję utworzenia gabinetu oświadczył w niedzielę, że zadowolony jest z rozmów, jakie przeprowadził z przywódcami głównych partii politycznych Włoch. Nitti podkreślił, że zmierza do utworzenia rządu w którym byliby reprezentowani komuniści, socjaliści, chrześcijańscy-demokraci, mniejsze ugrupowania umiarkowane oraz przedstawiciele kół niezależnych.

W Palestynie

LONDYN 19. 5. (Reuter). Prasa donosi, że żydowska organizacja bojowa w Palestynie zgodziła się na zawieszenie broni, jeśli władze brytyjskie nie będą kontynuowały akcji skierowanej przeciwko nielegalnym imigrantom żydowskim. Deklaracja podkreśla, że jeśli rząd palestyński nie przyjmie powyższego warunku walka trwać będzie nadal niezależnie od wyniku badań komisji ONZ.

Oświadczenie min. Marshalla

WASZYNGTON, 19. 5. (Reuter). Minister Marshall oświadczył w parlamentarnej komisji spraw zagranicznych, iż Stany Zjednoczone nie mogą ograniczyć się do stanowiska negatywnego w dziedzinie propagandy. Jego zdaniem audycje radiowe w rodzaju „głosu Ameryki" stanowią najlepszy środek poinformowania świata o prawdziwych intencjach Stanów Zjednoczonych.

Lot badawczy uczonych radzieckich

MOSKWA 19. 5. (PAP). Wczoraj nad ranem wystartowały z centralnego obserwatorium aerologicznego w Moskwie do dłuższego lotu badawczego 2 balony zaopatrzone w przyrządy do badania energii promieni słonecznych i notujące temperaturę i ciśnienie powietrza.

Na balonach tych znajdują się uczeni, którzy przeprowadzą badania podczas lotu.

Z dnia

Heil Hitler!

W Neumunster zdarzył się ostatnio ciekawy wypadek. Kilku młodych Niemców stanęło przed sądem [illegible] wchodząc do ratusza pozdrowili urzędników dawnym powitaniem hitlerowskim „Heil Hitler".

Na zapytanie sędziego, jaki był powód takiego powitania, młodzi oskarże[illegible] odpowiedzieli, że w ratuszu pracują [illegible] dalszym ciągu dawni funkcjonariu[illegible] hitlerowscy, którzy nie zapomnieli dawnych zwyczajów, a ponieważ zachowali również nazistowskie przekonania wobec tego w pełni zasługują na takie właśnie pozdrowienie.

Sąd po zbadaniu całej sprawy ustalił, że w istocie jest to prawdą i urzędnicy [illegible] rzeczywiście nie zmienili metod postępowania wobec ludności, co sędzia bardzo pięknie określił „nie umieją się pozbyć ciężaru przeszłości".

Bardzo to trafne określenie — nie umieją. I świadczy rzeczywiście o tym, [illegible] „sprawiedliwość" sędziego nie miała już prawie żadnych granic.

Bo nie trzeba daleko szukać, ażeby znaleźć tysiące podobnych przykładów, tysiące podobnych sytuacji na terenach okupowanych Niemiec. Na każdym kroku napotyka się na tę samą „nieumiejętność" pozbycia się ciężaru przeszłości. I wszystko jest tak samo, jak było parę lat temu. Zmieniła się tylko firma, zmieniły się szyldy świeżo pomalowane łatwo schodzącą farbą.

Ludzie pozostali ci sami. Ci sami hitlerowcy, którzy napełniali świat wołan[illegible] o „Lebensraum", ci sami hitlerowcy, którzy zamienili Niemcy na kuźnię, produkującą broń przeciw całej Europie, ci sami hitlerowcy dzisiaj zajmują [illegible]elne stanowiska w przemyśle, administracji i kierują polityką niemiecką.

Niedługo pewnie zejdzie farba, którą pokryte są brązowe plamy na Niem[illegible]ech. Zejdzie pod wpływem „łez współczucia" i litości zachodnich „opiekunów".

A litości tej nie można się dziwić.

Trudno być surowym sędzią dla [illegible]szczęśliwego przestępcy, który nie [illegible]nie" zrzucić ciężaru przeszłości.

KART.

O sprawiedliwą amnestię w Grecji

ATENY, 19. 5. (Reuter). W piątek, dnia 16 bm. ambasador Stanów Zjednoczonych Lincoln mc Veagh wręczył greckiemu ministrowi spraw zagranicznych Tsaldarisowi notę, wzywającą do szybkiego przeprowadzenia amnestii dla powstańców.

Amnestia ta ma być przeprowadzona pod kontrolą międzynarodową, gdyż jak się mówi w nocie „w przeciwnym [illegible]e może dojść do interwencji za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa".

W dalszym ciągu nota stwierdza, [illegible] opinia światowa odczuwa iż „rząd grecki nie traktuje sprawy amnestii sprawiedliwie i słusznie".

Według informacji korespondenta Reutera, rząd grecki [illegible] akcję amnestyjną i zwrócić się do „państw neutralnych," aby skierowały swych przedstawicieli do komisji [illegible] do kontrolowania sprawiedliwego stosowania ustawy [illegible] amnestii".

Franco milioner[illegible]

Na kontach zagranicznych dyktatora Hiszpanii figuruje suma przeszło 20 milionów dol. Wartość majątku nieruchomego Franco, jego żony i córki Carmen, jest nieznana.

Przemówienie tow. min. Osóbki-Morawskiego

(Dalszy ciąg ze str. 2)

chwiejności i zgniłych kompromisów zaczyna tam nawet podnosić głowę połfaszystowski ruch gen. de Gaul[illegible].

Sądzę, że jednolity front we Francji byłby możliwy i bardzo celowy, gdyby [illegible]bijał go socjal[illegible]styczna prawica partyjna. Dla Polski miałoby to także duże i pozytywne znaczenie, albowiem Komunistyczna Partia Francuska ma do nas najbardziej prawi[illegible] i życzliwy stosunek. Nam Pe[illegible] francuskich bardzo odpow[illegible] szcza ich głęboki związek z masami robotniczymi, troską o ich najbardziej żywotne interesy. PPS [illegible] jest [illegible] robotniczymi. PPS stoi na stanowisku przywrócenia należytych praw radom zakładowym, ruchowi zawo[illegible]emu oraz ukrócenia przerost[illegible] w nowej władzy t. zw. „personalni[illegible]", która jest jedną z aktualnych [illegible] a zwłasz[illegible] PPS.

PPS ma zaufanie do mas robotniczych

PPS chce budować demokrację ludową na dolnych organizacjach robotniczych i ludowych. PPS ma pełne zaufanie do mas robotniczych i chłopskich, a te masy także mają zaufanie do PPS. Okres nierozumienia przeobrażeń społeczno-politycznych [illegible] Polsce minął, nastąpił już głęboki przełom psychiczny w masach. Trzeba nam teraz utrwalać władzę ludową poprzez te masy i uzdrawiać i ulepszać nasze życie poprzez wysiłek i wkład szerokich mas.

Ale wróćmy znowu do analizy międzynarodowego ruchu robotniczego i socjalistycznego.

We Włoszech

Włochy. Jednolita socjalistyczna [illegible]. Rozbicie na tle praktyki jednolitego frontu osłabiło ruch socjalistyczny niesłychanie. Włoski ruch socjalistyczny jeśli nie zostanie uzdrowiony — czekają go perspektywy bułgarskiego [illegible] mniej więcej [illegible] „WRN" i „RPPS". Doprowadziło to do tego, że bułgarskie „RPPS" zdo[illegible] „WRN" także nie [illegible] więcej [illegible] ruchowi socjalistycznemu rozbicie wewnętrzne. Dobrze, że polski ruch socjalisty[illegible]ny skończył ze swym [illegible]. Dzięki po[illegible]nemu zjednoczeniu nie tylko leczymy szybko bolesne rany okresu rozbicia, ale stajemy się z dnia na dzień coraz większą siłą i to wbrew pozorom, pomimo niepopularności jednolitego frontu z PPR, a przez porównanie [illegible] Francją czy Włochami właśnie między innymi na skutek działania tego jednolitego frontu.

Ta głęboka prawda przeniknęła już do najszerszych mas członkowskich naszej partii, czego dowodem jest nieudana warcholska próba rozbicia naszej partii przez tak nie dawno jeszcze popularnego działacza jak Zygmunt Żuławski. Za Żuławskim nie stanął dosłownie nikt. Pozostał on sam jeden jak palec. Zbudował sobie, jak to trafnie ocenił tow. dr. Drobner, trumnę za życia.

Analiza polskiego jednolitego frontu

Pozostaje nam jeszcze przeanalizowanie i porównanie naszej polskiej drogi jednolitofrontowej [illegible] próbami niemieckimi dążącymi już dzisiaj do organicznej jedności ruchu robotniczego, zwłaszcza, że dziś się o tym dużo mówi po wystąpieniu 1-szo majowym tow. wicepremiera Gomułki. Należy nam spojrzeć na to zagadnienie zarówno z punktu widzenia jedności ruchu robotniczego jak i z punktu widzenia idei bloków demokratycznych i frontów narodowych.

Należy też wziąć pod uwagę różnicę warunków dla tego eksperymentu [illegible] Polsce i w Niemczech. Oczywiście, [illegible] w Niemczech byłoby o wiele łat[illegible]iej o tę realizację niż w Polsce. Naród niemiecki jest bardziej zdyscyplinowany i łatwiej przyjmuje hasła czy rozkazy. Poza tym idea ta zrodziła się pod okupacją w strefie sowieckiej i życzliwie została oceniona przez przedstawicieli Związku Radzieckiego w tej strefie, co również nie jest bez znaczenia.

W Polsce wśród wolnego narodu indywidualistów takie hasła realizować znacznie trudniej.

A jednak i w Niemczech nie można dziś [illegible] eksperyment [illegible]ganicznej jedności się udał. Istnieją nadal dwie partie socjalistyczne: socjalno-demokratyczna i zjednoczona, przy czym nie możnaby powiedzieć, że ta pierwsza jest słaba a druga zbyt potężna. Nie wiele się zmieniło poza [illegible] dałoby jeszcze mniej niż w Niemczech. Połączone tak partie PPR i PPS dałyby w rezultacie rozdwojenie ruchu socjalistycznego i jego wielkie osłabienie oraz nieznaczne powięk[illegible] wpływów PPR pod postacią nowej zjednoczonej partii.

Zamiast zyskać na wzmocnieniu bloku demokratycznego i jedności narodowej — stracilibyśmy wiele, gdyż niewątpliwie stracilibyśmy wspólny język z tymi elementami PPS, któreby nie wstąpiły do zjednoczonej partii. A przecież zagadnienie rozszerzania zasięgu bloku demokratycznego i frontu narodowego [illegible] przestało być u nas nadal aktualne wobec wielkiego i ważnego zagadnienia [illegible] granic [illegible] Odrze i Nysie Łużyckiej i utrwalania niepodległości.

Praktyka jednolitego frontu

Z punktu widzenia realizacji [illegible]szych wielkich zagadnień państwowych wkład klasy robotniczej, zjednoczonej w działaniu pod postacią jednolitego frontu jest o wiele większy niż mógłby być przy eksperymentach łączenia w jedną partię. Czy wobec tego hasło jednej partii w przyszłości jest w ogóle nieaktualne [illegible] szkodliwe? Oczywiście, że nie. Jedność klasy robotniczej w Polsce i [illegible] świecie jest hasłem słusznym i należy do niego dążyć poprzez praktykę dobrego jednolitego frontu. A na odcinku praktyki dobrego jednolitego frontu mamy bardzo dużo do zrobienia i poprawienia.

Przede wszystkim musimy się pozbyć kompleksu głębokiej nieufności wzajemnej, wyrażającej się między innymi w tym, że PPR-owcy lepiej nadają się do [illegible] „personalni[illegible]ków", a PPS-owcy znowu w służbie skarbowej czy spółdzielczej.

Przynależność partyjna nie może kształtować nam w Polsce, praktyki zawodowej, jeśli nie chcemy obniżenia poziomu zawodowego i wydajno[illegible]ci pracy.

Jeśli nie pozbędziemy się nieufno[illegible]ci wzajemnej w jednolitym froncie [illegible] nie zbliżymy się nawzajem — kiepska będzie perspektyw[illegible] zlanie się w jedną partię. Gdybyśmy mieli dzisiejszą nieufność wzajemną i dzisiejsze rozgrywki przenieść do jednej partii, to słaba byłaby taka partia i niezdolna do twórczej pracy.

Jak usunąć wzajemną nieufność? My, PPS, dajemy PPR gwarancję zaufania w naszym jasnym i zdecydowanym, socjalistycznym i narodowym rozumowaniu politycznym.

Rozumowanie to jest bardzo proste, jasne i szczere.

Tak jak demokracja w Polsce nie może się utrwalić bez jednolitego frontu, co zostało już stwierdzone historycznie w okresie naszej drugiej niepodległości, tak samo niepodległość Polski nie może się utrwalić inaczej jak po przez demokrację, c[illegible] także można udawadniać history[illegible]nie.

Polska ma łatwy wybór drogi na odcinku polityki zagranicznej. Z Niemcami czy ze Związkiem Radzieckim? Myśmy bez wahania tę drogę już wybrali. Budujemy trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim przede wszystkim jako gwarancję pokoju, nienaruszalności naszej granicy na Nysie Łużyckiej, Odrze i Bałtyku, jako gwarancje naszej niepodległości i suwerenności.

Żeby ten sojusz był trwały i mocny [illegible] być obopólne zaufanie. Czy jest ktoś zdrowo myślący politycznie, kto nie zdawałby sobie sprawy z tego, że Związek Radziecki nie miałby zaufania np. do Polski peeselowskiej, że nie miałby zaufania do naszej demokracji w której dwie partie robotnicze nie znajdują wspólnego języka. Czy możnaby się temu dziwić, że w takich warunkach Związek Radziecki nie miałby zaufania do Polski?

Sądzę, że w naszych polskich warunkach nie jest źle, że względy wiel[illegible] polityki i racji stanu przyśpieszają proces rozumienia naszych żywotnych interesów.

To, że PPS rozumie polską rację stanu, winno być gwarancją dla PPR, że jednolity front dla nas to nie żaden „dopust boży", ani przemijający kaprys, ale słuszna i jedyna koncepcja polityczna.

A co może być gwarancją dla PPS?

Nam wystarczy dobra praktyka jednolitofrontowa i równorzędność w prawach i obowiązkach PPS-owca z PPR-owcem. Nie może być gorszych i lepszych. Wszyscy jesteśmy sobie równi wobec pojmowania zasad demokracji, służby społecznej i pracy dla Polski. Nie może być pierwszej czy drugiej brygady, sądzimy ludzi po ich pracy i ich aktualnym stanowisku, a sędzią najlepszym niech będą masy robotnicze i chłopskie, które zadecydować winny przy wyborach do Rad Zakładowych, do Związków Zawodowych, do Spółdzielni, do [illegible] stanowisku integralnej demokracji Zygmunta Żuławskiego, ale sądzę, że po wyborach 19 stycznia możemy już z pełnym zaufaniem odnieść się do mas ludowych.

Problemem wewnętrznym w Polsce o największym ciężarze gatunkowym jest obecnie sprawa jednolitego frontu. Dbać o jego spoistość i coraz większą wartość, wymiatać połowiczność i zakłamanie, klajstrowanie i przykładanie plasterków na ropiejące wrzody, usuwać nieufność i t. zw. wzajemne „kiwanie" — oto najpilniejsze i najważniejsze zadanie.

Tu się nie da nikogo oszukać, tu „kiwanie" się nie opłaca. Trzeba, aby to także dobrze uświadomili sobie wszyscy ci, co przychodzą do naszych szeregów w nadziei na sprowadzenie partii na peeselowskie manowce walki z PPR.

PPS jest potężną siłą polityczną w Polsce

I na zakończenie rozwianie pewnych plotek i pewnych złudzeń. Mó[illegible] grupach w naszej partii, o rzekomej jej niejednolitości [illegible] t. p. Partia nasza jest partią masową i [illegible]mokratyczną i nie krępuje swych członków w wewnętrznych wypowiedziach indywidualnych, ale mogę z tego miejsca zapewnić zarówno naszych przeciwników jak i przyjaciół, że partia nasza obecnie jak rzadko kiedy była w swej historii, jest jednolita i zwarta, a kierownictwo partyjne, które szczęśliwie wyprowadziło partię z trudnej sytuacji powojennej i zbudowało ją jako potężną siłę polityczną w państwie — cieszy się wyjątkowo dużym zaufaniem w szerokich masach członkowskich.

Dlatego też, towarzysze, z głęboką wiarą patrzymy w naszą przyszłość i polską i socjalistyczną i będziemy nadal kroczyć bitą, swoistą drogą polską, mając przed oczami jako busolę: jednolitą, demokratyczną i zdyscyplinowaną PPS; jednolity front i sojusz robotniczo-chłopski, pogłębianie reform społecznych; wypełnianie zdrową treścią naszego ustroju demokracji ludowej, utrwalanie niepodległości i suwerenności Polski, Ojczyzny całego narodu, a przede wszystkim jego warstw najliczniejszych i najbardziej wartościowych — robotników, chłopów i inteligencji pracu[illegible].

* * *

Następnie po referacie tow. przewodniczącego CKW Osóbki-Morawskiego, obszerny referat polityczny wygłosił tow. sekretarz generalny CKW PPS Józef Cyrankiewicz. Tow. Cyrankiewicz omówił praktykę jednolitego frontu, stosunków między PPS i PPR, oraz problemy związane z zagospodarowaniem Ziem Zachodnich i ogólną gospodarką odrodzonego Państwa Polskiego. Tekst przemówienia tow. Józefa Cyrankiewi[illegible] podamy w jednym z najbliższych numerów „Naprzodu".

Na linii Londyn — New York

Prasa anglosaska o odbudowie gospodarki europejskiej

„Prawdziwy charakter problemu palestyńskiego został ujawniony w dyskusji w Lake Success: Kwestia emigracji żydowskiej została postawio na obecnie we właściwy sposób jako powód obecnego nastawienia żydowskiego w stosunku do administracji mocarstwa mandatowego i jako punkt sporny, nie możliwy do uzgodnienia między Żydami i Arabami.— Wielka Brytania starała się utrzymać sprawiedliwą równowagę między obydwu stronami w sprawie tej imigracji która naraziła ją na krytykę ze strony Żydów i Arabów i sprawiła że jest ona dzisiaj zamieszana — chociaż przypadkowo — w obecnym sporze. Sam spór toczy się jednakże między Arabami i Żydami, przy czym stawką jest posiadanie na własność Palestyny.

Brytyjskie sprawozdanie o sporze między Arabami i Żydami nakłada na ONZ obowiązek powzięcia decyzji w sprawie imigracji, decyzji, która mogłaby być poparta autorytetem moralnym i o ile by zaszła tego potrzeba fizycznym świata cywilizowanego. W międzyczasie stanowisko Wielkiej Brytanii będzie jedynie stanowiskiem powiernika. Obecna sesja Zgromadzenia Generalnego powinna całkowicie wyjaśnić to stanowisko i zażądać, by obydwie strony — tak długo jak sprawa jest rozważana — powstrzymały się od wszelkich prób wykorzystania tej sytuacji dla własnych celów, czy to za pomocą gwałtu czy też za pomocą zorganizowanego obejścia restrykcji imigracyjnych".

(„Times", Londyn).

„Jesteśmy przekonani, że wpuszczenie conajmniej 100 tysięcy wychodźców żydowskich do Palestyny jest istotnym elementem, jakiegokolwiek praktycznego rozwiązania sprawy palestyńskiej. Poza tym zdaniem naszym podtrzymanie przez St. Zjednoczone sprawy palestyńskiej nie przekona nikogo o ile ich moralna pozycja nie zostanie wzmocniona przez zademonstrowanie światu, że Ameryka gotowa jest wpuścić na swe terytorium pewną ilość deportowanych Żydów. Żądamy, by kongres zezwolił na wpuszczenie do Stanów Zjednoczonych na zasadzie kwot imigracyjnych niewyzyskanych podczas wojny lecz bez różnicy narodowości 400 tysięcy deportowanych w ciągu lat dwóch".

(*„New York Herald Tribune", N. Jork*)

„Nadszedł czas, że do potrzeb świata należy podchodzić z ogólno ludzkiego punktu widzenia. Świat potrzebuje w najbliższych 10 latach sumy ponad 150.000.000.000 dol. z przeznaczeniem na odbudowę i rozbudowę. Z sumy tej 1/3 potrzebna jest Europie. Około połowy sumy muszą dostarczyć Stany Zjednoczone.

Lecz Ameryka musi dostarczyć główną część zasadniczych artykułów importowanych przez kraje zamorskie ponieważ Ameryka mając 40 procent zdolności produkcyjnej świata jest jedynym krajem, który posiada zasoby jakie można wykorzystać dla inwestycyj zagranicznych. Dla przywrócenia przedwojennej stopy życiowej w Europie i Azji w ciągu najbliższych pięciu lat potrzeba byłoby eksportować z Ameryki fabrykaty o łącznej wartości 5.000.000.000 dol. rocznie. Dla podniesienia stopy życiowej wschodniej Europy do poziomu jaki istnieje w Europie zachodniej, trzeba byłoby podobnej sumy. Podniesienie stopy życiowej miliardowej ludności Azji do przeciętnego poziomu wymagałoby kapitału w sumie ponad 100.000.000.000 dolarów, wydawanych w ciągu pokolenia".

(*„News Republic", Nowy Jork*).

Niemiec o jeńcach niemieckich w ZSRR

Kiedy w okresie konferencji moskiewskiej poruszony został temat jeńców niemieckich w Związku Radzieckim, prasa amerykańska spod znaku Hearsta uderzyła na alarm, biorąc w obronę krzywdzonych rzekomo ex. żołnierzy niemieckich.

Odpowiedzią na tego rodzaju zarzuty jest artykuł, który ukazał się ostatnio w „Weltwoche", piśmie szwajcarskim organie międzynarodowego kapitalizmu, utrzymującym ub. kontakt z prawicowymi grupami niemieckimi. Artykuł ten napisany przez b. jeńca niemieckiego, który niedawno wrócił z ZSRR, wykazuje kłamstwa propagandy antysowieckiej i odsłania zarazem bezdroża charakteru niemieckiego. Autor artykułu, Niemiec, wini za ciężkie warunki życia w obozach jeńców nie ZSRR, ale swych towarzyszy niewoli.

Oto charakterystyczne fragmenty:

„...Najczęściej winna była sama niemiecka administracja obozu, gdzie Niemcy obarczeni rozdzielaniem żywności stawali się dosłownie grabarzami swych własnych kolegów.

Kto chciał przeszkodzić temu? Kto zaalarmowany zwiększeniem się zgonów i ilości chorych, bronił jeńców wojennych przeciwko tego rodzaju nieuczciwościom? Komisje sowieckie —, których zadaniem było opiekować się jeńcami wojennymi i które interweniowały w każdym wypadku, gdy lekarz obozowy w swym raporcie donosił, że dzieje się niedobrze. — Gdy chodziło o osłabionych lub chorych zdarzało się często, że lekarze obozów rosyjskich — najczęściej kobiety — z największą energią przeciwstawiały się niemieckiej administracji obozu. Najciekawszym jest, że chodziło tutaj często o lekarzy Żydów — którzy z największym oddaniem opiekowali się chorymi i osłabionymi.

W dalszym ciągu autor opisuje warunki pracy. Skarży się na surowy klimat, na obce mu potrawy, na stosunkowo wysokie normy pracy, jakkolwiek lojalnie zaznacza, że wszyscy jeńcy przechodzili przez badania lekarskie, w wyniku których byli przydzielani do różnych w zależności od swych możliwości grup. Grupa druga i trzecia naprzykład, winna była dokonać tylko część tej pracy, którą wykonywała grupa pierwsza. Grupa czwarta była używana tylko do lekkich prac wewnątrz obozów.— Normy te nie obowiązywały specjalistów, którzy mieli dużo lżejsze warunki pracy. Charakterystycznym jest, że gdy w pierwszych miesiącach miejscowa ludność rosyjska odnosiła się zdecydowanie wrogo do Niemców, stosunek ten zmienił się na skutek postawy wartowników radzieckich, którzy bronili w myśl przepisów prawa międzynarodowego jeńców niemieckich przed sądem ludności cywilnej, nazbyt dobrze jeszcze pamiętającej okres okupacji.

Jakże dziwnie czyta się dziś tego rodzaju wynurzenia b. jeńca niemieckiego, gdy wspomni się traktowanie przez nich jeńców polskich, a szczególnie radzieckich... Najciekawszy jest ostatni ustęp artykułu:

„Z przykrością trzeba przyznać, a nie można tego ukryć, jeśli się chce być sprawiedliwym, że główna przyczyna cierpień niemieckich jeńców wojennych w Rosji tkwiła pomiędzy nimi samymi; tłukli się ze sobą o niedopałki papierosów, żebrali u ..., okradali się nawzajem a nawet oskarżali się wzajemnie.

Całość kończy się następującym — jakże charakterystycznym ...

„Bądźmy uczciwi — naszą wadą narodową w okresach klęski jest, że każdy myśli tylko o sobie, zamiast przebyć trudny okres w duchu wzajemnej pomocy. Ta wada najbardziej zaciążyła na życiu jeńców niemieckich. Są to wspomnienia, których nie lubi się wywoływać, a jeśli się je wywołuje, to ze wstydem".

Cytowane fragmenty nie wymagają żadnych komentarzy.

W.

— —

Praca niemieckich specjalistów

BERLIN 18. 5. (PAP). Ogłoszony we Frankfurcie komunikat amerykańskiej kwatery głównej podaje do wiadomości, że do Stanów Zjednoczonych wyjechało wielu specjalistów technicznych i uczonych niemieckich. Znajduje się wśród nich m. in. dr Eckener, specjalista w dziedzinie budowy sterowców typu „Zeppelin".

Podaj mi swój ulubiony kolor... a powiem Ci kim jesteś!

Psychologia nowoczesna starała się ustalić współzależność między zaletami i charakterem człowieka a jego kolorem ulubionym. Na podstawie studiów dokonanych na setkach tysięcy wypadków, uczeni należący do najrozmaitszych narodowości, ustalili następujący związek pomiędzy wyżej wymienionymi właściwościami:

Kolor czerwony: zmysł przedsiębiorczości i wygody

Osoby, których kolorem ulubionym jest czerwony — są energiczne, uparte, entuzjastyczne i obdarzone zmysłem przedsiębiorczości. Pragną one zawsze dominować, wpływać na drugich i popadają w straszny gniew, gdy spotykają się ze sprzeciwem. Obca im jest wszelka sentymentalność.

Kolor niebieski: porządek, wierność, altruizm

Osoby, lubiące ubierać się w kolor niebieski, są z natury spokojne, umieją ocenić dobre jadło, spokój i porządek. Nie są one zarozumiałe i nie posiadają zainteresowań intelektualnych. Im bardziej ich kolor ulubiony zbliża się do jasnego koloru niebieskiego, prawie białego, tym bardziej typ ten w nich się uwydatnia. Ci, którzy lubią kolor niebieski, bardzo ciemny, są na ogół wytrwali, wierni towarzysze i przywiązani do tradycji. Często współczujący i gotowi do ofiar, chętnie poświęcają się dla drugich.

Kolor żółty: wesołość, inteligencja, lekkomyślność

Jest to kolor ludzi wesołych, lubiących piękne życie. Są oni wrażliwi na zaszczyty, sławę, luksus i poważanie swoich bliźnich. Są oni często skryci, lubią zmianę, nie są ni wierni, ni wytrwali. Bardzo wielu z nich obdarzonych jest zaletami intelektualnymi.

Kolor zielony: zaufanie, zastosowanie się do warunków

Jest to kolor ulubiony dobrych małżonków, spokojnych, zrównoważonych, umiejących dostosować się do warunków. Unikają oni kłótni, utarczek, wszelkiego targania nerwów i usiłują z każdej sytuacji wyciągnąć pomyślne elementy dla siebie. Ufni i bez obawy, odważnie idą ku swemu przeznaczeniu.

Kolor różowy: grzeczność i młodzieńczość

Kolor uroczej miłości, prawdziwego, radosnego zaufania do życia. Młodzi zakochani prawie zawsze uważają, że kolor różowy jest najprzyjemniejszy.

Kolor fioletowy: niestałość

Jest to produkt dwóch kolorów zasadniczych różowego i niebieskiego. Miłośnicy tego koloru posiadają właściwości odpowiadające poszczególnym kolorom składowym. Człowiek taki może np. zgodnie z kolorem czerwonym, entuzjazmować się i roznamiętniać dla jakiejś sprawy, lecz równocześnie w związku z wpływem niebieskiego, brak mu energii i wytrwałości w dopięciu celu.

Poza wyciąganiem wniosków odnośnie charakteru — na podstawie ulubionego koloru, starano się również zbadać jaki wpływ wywierają na człowieka kolory otaczające go. Ciekawy eksperyment został dokonany w pewnym sanatorium. Wyłożono mianowicie 200 pokoi dla chorych tapetami o różnych, jasnych kolorach.

Kolor, który pobudza apetyt

W wyniku okazało się, że żółte malowidło usposabiało chorych pogodnie, wesoło i wpływało korzystnie na ludzi najbardziej nawet ponurych. Kolor czerwony wywoływał siłę ożywiającą, pobudzającą; niebieski napawał smutkiem i melancholią.

Znany w tej dziedzinie prof. Bauer, zatytułował jedną ze swych konferencji: „Kolor zielony budzi głód". Wyjaśnia on przy tym, że zauważono, że pacjenci, których umieszczono w pokojach sanatorium, wytapetowanych w kolorze zielono-żółtym, wkrótce po tym zdradzali objawy silnego apetytu. Trudno natomiast jest wzbudzić apetyt w środowisku o kolorze bronzowym, który tak często spotyka się w restauracjach; kolor ten wywiera bowiem skutek deprymujący.

Również kuchnia wymalowana kolorem jasno-niebieskim nie zadowala w zupełności. Co prawda, nie siadają na niebieskich murach muchy, które unikają tego koloru, ale za to personel kuchenny jest smutny i melancholiczny, zaspany i mało chętny do pracy.

Czy wskazówki te przyczynią się do uprzyjemnienia nam życia?...

Helena Gawrońska

Co piszą inni?

Kurier Popularny

Pewien korespondent szwedzki uzyskał wywiad od jednego z czołowych przywódców niemieckiej socjalistycznej partii jedności, Grotewohla, który niedawno powrócił z podróży propagandowej po amerykańskiej strefie okupacyjnej. Nie interesowalibyśmy się tym faktem specjalnie. Znamy już wiele niemieckich wywiadów z ostatnich czasów i wiemy, co o nich myśleć należy. Każdy zaczynał i kończył się na przekleństwach, spadających na głowę nieżyjącego już Hitlera.

Wywiad Grotewohla odbiega n[illegible] od dotychczasowych. Przede wszystkim zaznaczył on, że partia jego przyznaje, że naród niemiecki ponosi winę za powstanie hitleryzmu oraz wybuch wojny światowej, i że ciąży na nim obowiązek naprawienia szkód. Taki język, o ile tylko jest szczery i uczciwy, można zrozumieć. Na tej płaszczyźnie można dyskutować. Można przystąpić do dyskusji nad wysokością wyrządzonych szkód i sposobem ich naprawy. Tego rodzaju stanowisko — zaznaczył Grotewohl, kosztowało jego partię utratę kilku milionów zwolenników. Jasne, gdyby głosiła ona odwet, narzekała na niesprawiedliwość w stosunku do Niemców, gdyby mówiła [illegible] planowaniu nowej agresji, zwolennicy przekroczyliby daleko cyfrę preliminowaną przez przywódców partyjnych.

W dalszym ciągu swoich wywodów stwierdził Grotewohl, że działalność jego partii musi obecnie ograniczyć się wyłącznie do dzieła odbudowy, albowiem deklaracje polityczne, rezolucje i tezy są obecnie nie na miejscu. Naród niemiecki jest normalnie chory i musi najpierw wyzdrowieć, zanim będzie mógł podjąć normalną działalność polityczną. I to jest prawda. To jest słuszne. Jeżeli w ten sposób mówi Niemiec, to trzeba mu przyznać, że słyszymy pierwszy raz głos Niemca, który zna swój naród, wie do czego on jest zdolny, i rozumie, że choroba, która go trawi, musi być w pierwszym rzędzie wyleczona.

Chodzi tylko o prawidłową receptę i odpowiednie lekarstwo, przy pomocy którego naród niemiecki ma dokonać swego leczenia. Jest ona prosta i [illegible]skomplikowana. Uciekanie się do [illegible]nych sposobów nie osiągnie skutku. Przede wszystkim wszyscy Niemcy muszą zrozumieć, że nie tylko hitleryzm jest winien. Że bez zwolenników i ślepych wykonawców, wszystkie zbrodnie nie mogły by mieć miesca. Niemcy muszą na siebie dobrowolnie i uczciwie przyjąć odpowiedzialność za wszystko, co dotąd z ich strony spotkało świat. Muszą równocześnie ze skruchą przy pomocy rzeczowych i praktycznych pociągnięć udowodnić, że zamierzają wyrządzone krzywdy naprawić.

Niemcy muszą przestawić mentalność swego narodu, polegającą [illegible] skrytym i nieuzasadnionym przekonaniu, że reprezentują wyższy rodzaj ludzki. Z ich słownika i praktyki życiowej musi zniknąć imperializm, zaborczość, zachłanność i podejrzliwość. Muszą nabrać przekonania do pokoju, i pewności, że wojna nie jest środkiem dla uregulowania ich nieuzasadnionych i niczym nieusprawiedliwionych apetytów.

Jeśli do tego dojdą w drodze posługiwania się logiką, rozumem i doświadczeniem, będą na drodze do uzdrowienia.

Z państwa rolniczego — państwo przemysłowo-morskie

Pierwsze Targi Międzynarodowe w odzyskanym Gdańsku

Powołanie do życia uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, instytucji Międzynarodowych Targów w odzyskanym Gdańsku, stanowi nawiązanie do świetnej tradycji prastarego portu polskiego na Bałtyku. Tu było bowiem od najdawniejszych czasów nasze okno na świat, nasze naturalne zaplecze gospodarcze i główny ośrodek żeglugi i międzynarodowej wymiany dóbr w środkowej Europie, w której Rzeczpospolita Polska odgrywała niepoślednią rolę.

Pierwsze w odzyskanym Gdańsku [illegible] Międzynarodowe odbędą się w [illegible] do [illegible] sierpnia 1947 [illegible] pod protektoratem Premiera tow. Józefa Cyrankiewicza oraz ministrów: Ziem Odzyskanych tow. Gomułki i Przemysłu i Handlu tow. Minca.

Będą to Targi eksportowo żeglugowe. Będą więc miały na celu nie tylko pokazanie stanu posiadania odradzającej się z ruiny i pożogi wojennej Polski, lecz i to przede wszystkim stanowić będą planowo zorganizowa[illegible] granicznymi.

Przewidywany jest bardzo liczny udział państw zagranicznych zarówno tak wystawców, jak też nabywców towarów polskich na Targach.

Wśród pawilonów państw zagranicznych należy przede wszystkim wymienić pawilony Związku Radzieckiego, Szwecji i Czechosłowacji.

Eksponaty Związku Radzieckiego, znajdujące się obecnie na Targach Poznańskich, będą przewiezione na Międzynarodowe Targi Gdańskie z tym, że Związek Radziecki uzupełni je jeszcze eksponatami z zakresu żeglugi i wyekwipowania statków oraz urządzeń i maszyn portowych. Jako ciekawy szczegół przewiduje się pokaz sztuki ludowej i przemysłu artystycznego 16 Republik Radzieckich.

Ze Szwecji spodziewany jest [illegible] zawarciu traktatu handlowego z [illegible]ską ogromny import maszyn i narzędzi, potrzebnych dla przemysłu polskiego. Wśród wystawców szwedzkich będą poważne firmy, wystawiające elektryczne turbiny, elektryfikację kolei, lokomotywy elektryczne, telefony, sygnalizację kolejową, łożyska kulkowe, wszelkiego rodzaju stale szlachetne kwaso odporne, urządzenia fabryk chemicznych, metale, rudy itp.

W związku z umową handlową Polski z Czechosłowacją przewiduje się bardzo liczny udział firm czesko słowackich, nie tylko indywidualnych wystawców, którzy już zgłaszają się, ale i hutnictwa czeskiego, przemysłu metalowego, samochodów, narzędzi i maszyn precyzyjnych oraz sztuki ludowej.

Szwajcaria anonsuje zainteresowanie Targami kilkunastu firm szwajcarskich, zamierzających wystawić tu zegary, maszyny precyzyjne oraz maszyny dla [illegible] przemysłu G. Śląska.

Jeżeli chodzi o Anglię, to na zasadzie umowy handlowej Polski z Anglią, Zarząd Międzynarodowych Targów Gdańskich zabiega, by firmy angielskie wystawiły próby i wzory tych wszystkich urządzeń, które będą dostarczone dla naszego Minister[illegible] Poczt i Telegrafów. Prócz tego dział angielski uzupełnią maszyny i narzędzia precyzyjne oraz eksponaty szeregu nowych wynalazków, jak n. p. wyrobów z plastyków.

Będziemy dalej mieli bogato urządzone stoiska Belgii, Bułgarii, Jugosławii, Danii i Holandii.

Również z Francji Zarząd Między[illegible]rodowych Targów Gdańskich otrzymał zapytania, dotyczące wystawienia na Targach szeregu artykułów galanteryjnych, jak r[illegible] przysłania samochodów marek francuskich.

Finlandia [illegible]stawić zamierza model domku „weekend'owego".

Węgry wystawią wina, owoce południowe, wyroby sztuki ludowej i galanterię.

Prócz tego Zarząd Międzynarodowych Targów Gdańskich otrzymał dużą ilość zgłoszeń innych państw, między innymi z Argentyny, Urugwaju, kolonii angielskich i dominiów.

Importerzy wykazują bardzo duże zainteresowanie możliwościami odbioru szeregu polskich produktów. Dotyczy to przede wszystkim: węgla, wyrobów hutniczych, produktów rolniczych, przetworów rolniczych i konserw, produktów leśnych, jak grzyby, owoce, nasiona, drzewa we wszelkich postaciach, mebli ludowych i biurowych, wyrobów z wikliny, pierzy, puchu oraz wszelkiego rodzaju wyrobów tekstylnych.

Kraje północne, głównie Szwecja i [illegible]resuje się żywo importem z Polski [illegible]robów sztuki ludowej i [illegible] artystycznego.

Słowem zainteresowanie Międzynarodowymi Targami w Gdańsku jest duże i rokuje nadzieję, że wypadną one interesująco i bogato.

Tak więc każdy, kto przybędzie na Targi na polskim wybrzeżu, będzie miał możność naocznego przekonania się, w jakim tempie i w jakiej skali Polska dźwiga się z ruin wojny i przekształca się z państwa rolniczego w państwo przemysłowo morskie.

Gdańsk w zespoleniu z najbardziej nowoczesnym portem na Bałtyku — Gdynią musi unaocznić i swoim i obcym naszą żywotność, [illegible]mach i naszą siłę.

R. K.

Cukru nie brakuje

Sytuacja w cukrownictwie musi przekreślić tendencje spekulacyjne

Spożycie cukru na głowę ludności zbliża się już do stanu sprzed wojny, a wyniki tegorocznej kampanii wskazują na to, że już w tym roku przekroczymy liczby spożycia przedwojennego (12,2 kg na głowę).

Najbardziej pocieszającym objawem w tej dziedzinie jest to, że realne perspektywy rozwojowe naszego cukrownictwa muszą przekreślić plany spekulantów schowania cukru i uzyskania w ten sposób paskarskich zysków z późniejszej sprzedaży tego artykułu.

STAN NASZEJ PRODUKCJI

Posiadane przez nas cukrownie wykorzystane są w 100 procentach. — Wszelkie plany produkcji dostosowane są do realnych możliwości przetwórczych cukrowni. Że cukrownie pracowały w ostatniej kampanii dobrze, najlepszym dowodem jest fakt, że planowano wyprodukowanie 287 tys. ton, wyprodukowano natomiast 382 tys. ton, a więc przeszło dwukrotnie więcej, niż w roku ubiegłym. Z tej ilości na rynek krajowy przeznacza się 308 tys. ton (wobec 170 tys. ton z kampanii poprzedniej), natomiast 74 tys. ton przeznaczyć można już na eksport, na który to luksus jeszcze ubiegła kampania nie pozwalała.

W możliwościach na przyszłość najlepiej orientują nas pozycje i sumy przewidziane w projekcie planu inwestycyjnego.

PLANY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

365.000.000 zł. pozwoli na rozbudowę sieci cukrowni. Naszą przyjemną bolączką jest bowiem przekroczenie przez zbiory buraków możliwości przetwórczych cukrowni. W roku bieżącym będziemy mieli już 77 cukrowni wobec 52 czynnych w kampanii 1945/46. Bardzo ważną pozycją jest odbudowa 7 zniszczonych cukrowni na Ziemiach Odzyskanych. Tereny te bowiem mają ogromne możliwości plantacyjne, dotąd mało wykorzystane głównie z braku cukrowni.

Kampania 1947/48 da nam 420.000 ton cukru, co pozwoli conajmniej na utrzymanie ilości spożycia wewnętrznego na jednego mieszkańca na poziomie 12.5 kg rocznie oraz na powiększenie eksportu do ca 120.000 ton.

POLSKA EKSPORTEREM CUKRU

Sytuacja w dziedzinie cukrownictwa jest w Polsce w skali ogólnoświatowej niezwykle korzystna. Mamy już pełne zaspokojenie rynku wewnętrznego i wchodzimy jako poważny eksporter na rynki zagraniczne — zgłaszające wielkie zapotrzebowanie na ten artykuł.

Nasze możliwości eksportowe już z bieżącej kampanii (74 tys. ton), w porównaniu z rokiem 1938 (85 tys. ton) wskazują na to, że zbliżamy się szybkimi krokami do stanu możliwości przedwojennych, a przekroczyliśmy [illegible] eksportu z roku 1937, kiedy to wywieźliśmy tylko 52 tys. ton cukru.

Obraz sytuacji cukrownictwa w Polsce zmusza nas do pewnej analizy stosunków, panujących na wewnętrznym rynku detalicznym.

UŚWIADOMIENIE OPINII PUBLICZNEJ — BRONIĄ PRZECIWKO SPEKULANTOM

Cukru niewątpliwie nie brakuje i jest w dostatecznej ilości na rynku. Wyprodukowany na użytek wewnętrzny cukier przeznaczony został częściowo (64 tys. ton) na przydziały kontyngentowe, częściowo dla plantatorów (94 tys. ton) i 150 tys. [illegible] na rynek wewnętrzny po cenach komercyjnych.

Zestawienie to mówi samo za siebie. Wieczni malkontenci dopatrują się w przypisywaniu winy spekulantom pokrywania niedociągnięć, czy braków w naszym aparacie produkcyjnym. Na szczęście mamy w tym wypadku argument, który nawet najbardziej niedowierzająco nastawionych musi przekonać o fakcie działalności spekulacyjnej niektórych kupców.

W okresie przedświątecznym zakup cukru przez punkty sprzedaży detalicznej wzrósł z 5 ton z poprzedniego miesiąca na 12 ton. Zjawisko zupełnie wytłumaczone. Ale dlaczego w okresie poświątecznym zakup jeszcze wzrósł do 14,5 ton? Jest rzeczą jasną, że dla celów spekulacyjnych.

Sprawna, interwencyjna akcja „Społem" jest rzeczą konieczną. — Cukru przecież, jak i wielu artykułów podlegających spekulacji nie brakuje. Uświadomiona o tym opinia publiczna pozwoli na skuteczną walkę ze spekulacją.

Paweł Kopacz.

Tow. min. Osóbka-Morawski wśród młodzieży akademickiej

(Rg) W dniu wczorajszym na przystani ośrodka sportów wodnych AZS — Kraków odbyła się uroczystość Podniesienia Flagi połączona z chrztem 6 nowych łodzi.

Na przystań przybył tow. min. E. Osóbka-Morawski, kurator AZS rektor Goetel, płk Bejman oraz przedstawiciele miejscowych władz.

Po podniesieniu flagi i przemówieniach powitalnych kol. prez. Waltera i kuratora rektora Goetla, głos zabrał, serdecznie witany, tow. min. Osóbka-Morawski. W przemówieniu swoim tow. minister położył silny nacisk na potrzebę krzewienia idei sportów wodnych wśród młodzieży akademickiej i zapewnił o życzliwym ustosunkowaniu się rządu do tej tak pożytecznej inicjatywy.

Z kolei odbył się chrzest łodzi, którym nadano nazwy „Osóbka-Morawski", — „Phillis Farley", „Walery", „Olek"; „Zbyszek" i „Irka".

Defilada łodzi i kajaków zakończyła tę miłą uroczystość.

* * *

W godzinach popołudniowych tego samego dnia tow. min. Osóbka-Morawski w otoczeniu młodzieży przybył do nowowybudowanego gmachu studentów Akademii Handlowej przy ul. 18 Stycznia 40.

Młodzież serdecznie przyjmowała swego przyjaciela, który zwiedził stołówkę, dom mieszkalny studentów oraz biura Bratniej Pomocy Studentów A. H. wyrażając uznanie dla pracy i inicjatywy młodzieży akademickiej.

Praca nocna w piekarniach zakazana

(K) Jak wynika z rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 grudnia 1921 r., Dz. U. R. P. Nr 104, poz. 759, w związku z ustawą z dnia 18 grudnia 1919 r., o czasie Pracy w Przemyśle i Handlu (Dz. U. R. P. Nr. 2, poz. 7) — *Nocna Praca w Piekarniach*, na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, jest *zakazana*, a dopuszczalne jest tylko wykonywanie w nocy oraz w niedzielę i dnie świąteczne — przygotowawczych czynności do wypieku.

Zakaz ten jednak w Polsce przedwrześniowej nie był stosowany w praktyce. W Odrodzonej Polsce Demokratycznej właściwe władze stoją na stanowisku konsekwentnej realizacji odnośnych przepisów ustawowych. Świadczy o tym skierowane do tut. Związku Zawodowego Rob. i Prac. Przemysłu Spożywczego pismo Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8 marca 1947 r. Ldz. 256/Ekonom. 7, które przypomina o zakazie pracy nocnej w piekarniach. Stanowisko zajęte w tym piśmie przez Min. popiera tut. Oddział Związku w całej rozciągłości, nadmieniając, iż bardzo ważne względy przemawiają za tym, by wymieniona ustawa została konsekwentnie zrealizowana.

Nocna praca w piekarniach jest bardzo na rękę przedsiębiorcom, którzy rano otrzymują gotowe pieczywo do wyliczenia i wyekspediowania — ale praca ta odbija się fatalnie na robotniku piekarskim. Młodzi praktykanci, na których poza całonocną pracą nakłada się obowiązek roznoszenia we dnie pieczywa po sklepach, — prócz tego uczęszczać muszą do szkoły zawodowej. Po kilku latach takiej pracy z reguły zapadają poważnie na zdrowiu.

Stąd wśród piekarzy szerzy się w przerażający sposób gruźlica, na którą wedle statystycznych danych umiera około 90% robotników tego zawodu.

Istnieje i drugi wzgląd poważny przemawiający za konsekwentną realizacją wymienionej ustawy. Krakowski Związek stoi na stanowisku, iż nie wolno dopuszczać do tego, by pracownik piekarski przez pracę nocną był pozbawiony swego życia osobistego, rodzinnego i towarzyskiego, oraz by był odcięty od zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb kulturalnych.

Z przyczyn wyżej wymienionych Oddział Związku w Krakowie zwraca się do tow Wojewody z prośbą o skierowanie do właściwych władz, tj. Inspektorów Pracy, Starostw i Milicji Obywatelskiej. stosownych zarządzeń

Wzywcy do zbiórki złomu

W czasie od 15 maja do 30 czerwca b. r. przybiera szczególne nasilenie Akcja Społecznej Zbiórki Złomu żelaznego i metali kolorowych, mająca na celu zebranie jak największej ilości tego cennego surowca dla naszych hut, a przeprowadzana przez Centralę Złomu w Katowicach.

Wzywamy wszystkie organizacje polityczne, zawodowe i młodzieżowe do poparcia tej Akcji przez wzięcie w niej czynnego udziału.

Pozytywne wyniki zbiórki, jakie przy poparciu społeczeństwa, winna dać ta Akcja, zaoszczędzą Państwu znacznej ilości dewiz i przyczynią się do realizacji 3-letniego planu odbudowy kraju.

Na terenie miasta Krakowa złom przyjmują:

1. Firma Żelazo, ul. św. Wawrzyńca 36, Firma Żelazo, Borek Fałęcki, dawn. Fabryka Liban. 2. Apostolski Jan. na Przejściu 3. 3. Bonk Julian, Starowiślna 54. 4. Czak Stefan, Miodowa 48. 5. Daniec Jan, Miodowa 47. 6. Mikołajczyk Antoni, Starowiślna 56. 7. Miszczyński Ludwik, Limanowskiego 9. 8. Olech Jan. Krasińskiego 5. 9. Prus Edward, Mogilska 35. 10. Pyrciak Leon, Topolowa 31. 11. Szewczyk Aleksander, Kalwaryjska 92.

Wyżej wymienione firmy płacą zł. 600 za 1000 kg złomu żelaznego dostarczonego na ich plac.

Cena złomu metali kolorowych zostanie dodatkowo podana w prasie. Złomu stopów aluminiowych nie należy zbierać.

Regulacja wywozu śmieci

(o. d.) Według rozporządzenia prezydenta miasta, śmieci i odpadki suche, rumowiska, należy składać: w Dębnikach, na gruntach położonych między ul. Barską i Al. Konopnickiej (dawne koryto rzeki Wilgi). W Podgórzu na gruntach położonych przy ul. Śliskiej.

Usuwanie śmieci i odpadków suchych z dzielnicy I Śródmieście i dzielnicy II Wawel, oraz z realności położonych przy ul. Basztowej, 1 Maja, Straszewskiego, Gertrudy i Poleckiego, dozwolone jest jedynie w godz. od 4—7 rano.

W pozostałych dzielnicach od godz. 4—14. W razie wywozu śmieci we własnym zakresie właściciele i administratorzy nieruchomości, lub przedsiębiorcy trudniący się wywozem śmieci, są obowiązani zgłosić uprzednio o tym Zakładowi Czyszczenia Miasta. Niestosujący się do powyższych przepisów zostaną surowo ukarani.

Komunikaty Partyjne

ODWOŁANIE

Zapowiedziane na 19 maja o godzinie 19-tej zebranie w Klubie dyskusyjnym przy ul. Garbarskiej nr. 1 z referatem tow. dra Sieradzkiego dla lekarzy PPS-owców i PPR-owców odbędzie się w terminie późniejszym o czym osobno zawiadomimy.

WALNE ZEBRANIE

członków Spółdzielni „Bławat" odbędzie się we wtorek, 20 maja o godz. 16-tej w gmachu Partyjnym Rynek Główny 30, w sali nr. 16 na I piętrze.

Prosimy wszystkich członków o niezawodne przybycie.

KOMITET DZIELNICOWY PODGÓRZE

zwołuje Walne Zebranie Komitetu Dzielnicowego na dzień 20 bm. tj. wtorek o godz. 17 po południu.

Na porządku dziennym referat polityczno-gospodarczy I sekretarza MK PPS sprawozdanie całoroczne z działalności Komitetu sprawozdanie kasowe tow. Jana Rejmana i wybór nowego Zarządu.

ZWIĄZKOWCY

Odprawa członków zarządów Związków Zaw. PPS-owców odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 17 w sali Nr. 16 w Domu PPS Rynek Gł. 30 I p.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

„SOCJALIZM I ZAGADNIENIA KULTURY"

W ramach „Wieczoru Dyskusyjnego" Sekcji Nauczycielskiej, który odbędzie się we wtorek dnia 20 maja br. o godzinie 18-tej w sali PPS Nr. 16 I p. Rynek Główny 30 tow. red. Tadeusz Sołtan wygłosi odczyt na temat „SOCJALIZM I ZAGADNIENIA KULTURY".

Biorąc pod uwagę ważność zagadnień, koło których nie może przejść mimo żaden wychowawca-nauczyciel, Sekcja Nauczycielska zaprasza na powyższy wieczór swoich członków, sympatyków i gości. Wstęp wolny.

Wisła — PKS „Motor" (Białystok) 16:0 (6:0)

Wisła ustanowiła tym wynikiem rekord zdobytych bramek. Jest to pierwszy tego rodzaju wynik uzyskany w rozgrywkach o wejście do klasy państwowej. Wynik ten zawdzięcza Wisła nie tyle swojej dobrej grze, ile bardzo słabemu przeciwnikowi. Goście to zespół bardzo słaby, na poziomie krakowskiej C klasy, który poza dobrymi chęciami nie przedstawia żadnej klasy.

Wisła w obecnym zestawieniu przedstawia zespół wyrównany. Jurowicz był zupełnie niezatrudniony a obrona od czasu do czasu rozbijała anemiczne ataki gości. Pomoc była przez cały okres w ofensywie zasilając atak również sama decydując się na strzał. W ataku natomiast najbardziej bojową częścią była trójka środkowa, która też podzieliła się równomiernie zdobytymi bramkami i tak Rupa uzyskał 6 bramek, — Gracz i Kobut po 5 bramek. Skrzydłowi tym razem byli najsłabszą częścią ataku.

Składy drużyn: „Motor" — Hryniewiecki — Kudaszewicz — Łupaczyk — ot. Olejniczak, Kowalczyński — Laski, Golasiński, Wiszniewski, Hocha, Krywka.

„Wisła": Jurowicz — Filek II, Flanek Wapiennik — Filek I, Wapiennik II — Giergiel, Gracz, Kobut, Rupa. Cisowski.

Mecz rozpoczyna się od ataku Wisły i już w 1 minucie Kobut z podania Giergiela uzyskuje pierwszą bramkę. — Wisła w dalszym ciągu atakuje, niestety nie wykorzystując wielu dogodnych sytuacji bramkowych, dopiero w 13 min. Gracz z wolnego z poza linii bramkowej strzela pięknie w sam róg. Zdobywcą następnej bramki jest Rupa. Wisła prowadzi 3:0. Kolejne ataki Wisły przynoszą jej dalsze 3 bramki a to przez Kobuta i 2 przez Gracza.

Po przerwie Wisła przechodzi do generalnej ofensywy i gra teraz toczy się całkowicie na polu podbramkowym „Motoru". Bramki padają w odstępach kilkuminutowych. Serię ich rozpoczął już w 4 min. Rupa. Dalszymi strzelcami bramek byli Rupa 4, Kobut 3 i Gracz 2. Goście bronili się jak mogli i jak umieli, czego najlepszym dowodem jest stosunek rogów 16:1 dla Wisły. Ten tak bramkowo urodzajny mecz był czasami nawet humorystyczny, gdyż gracze Wisły bardzo często bawili się w kotka i myszkę.

Sędziował bardzo dobrze ob. Fomin z Radomia, mając bardzo ułatwione zadanie przy obydwu fair grających drużynach.

S. W.

Karty zaopatrzenia dla rodzin pracowników budowlanych

Zarządzeniem Ministra Aprowizacji z 9 maja br. przyznane zostało prawo do rodzinnych kart zaopatrzenia (1R) członkom rodzin pracowników przedsiębiorstw budowlanych państwowych, należących do samorządu terytorialnego oraz S. P. B

Poza tym w myśl tego zarządzenia do otrzymania karty zaopatrzenia kat. 1R przysługuje również prawo członkom rodzin prywatnych i spółdzielczych przedsiębiorstw budowlanych, które przedstawią zaświadczenie właściwego urzędu wojewódzkiego (Wydział Odbudowy) lub Okręgowej Dyrekcji Odbudowy, stwierdzające, że dane przedsiębiorstwo jest objęte układem zbiorowym pracy w budownictwie oraz, że w okresie dwóch miesięcy kalendarzowych, poprzedzających wydanie zaświadczenia przeciętnie przynajmniej 50% swych pracowników zatrudniało przy robotach dla władz, instytucyj i przedsiębiorstw państwowych, samorządowych lub o charakterze publiczno-prawnym.

Zaświadczenia powyższe stanowią podstawę do uzyskania kart zaopatrzenia na miesiąc, w którym zostały wystawione oraz na następne dwa miesiące, poczym winny one być odnowione.

Zgodność zapotrzebowania rodzinnych kart zaopatrzenia, składanych przez przedsiębiorstwa budowlane ze stanem faktycznym, winna być każdorazowo poświadczona przez właściwy oddział miejscowy Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i pokrewnych zawodów.

Zarządzenie, o którym mowa, dotyczy wyłącznie członków rodzin pracowników budowlanych. Samym pracownikom przedsiębiorstw budowlanych karty zaopatrzenia od 1 maja br. nie przysługują.

Tandeta krakowska będzie przeniesiona

(o. d.) Handel starzyzną tzw. „tandeta" przenosi się z Placu Bawół przy ul. Szerokiej na Plac przy ul. Daszyńskiego obok Hali Targowej z dniem 20 maja br. W związku z tym oddział drobnych kupców Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej urządził uroczyste poświęcenie placu targowego w dniu 18 maja br.

Z pobytu gości czeskich w Krakowie

(S) Wczoraj bawiąca od kilku dni w Krakowie wycieczka pisarzy czeskich i słowackich podejmowana była po południu czarną kawą w lokalu Kuźnicy przez „Komitet Słowiański" w Polsce.

Honory gospodarza pełnił redaktor „Życia Słowiańskiego" w Krakowie Henryk Batowski. Przybyli prezes Związku Literatów Czeskich, poeta czeski F. Halas, redaktor Rezac, powieściopisarka M. Pujmanowa, literat A. C. Nor, Britan i poeta słowacki Buncak.

Ze świata kulturalnego Krakowa — zauważyliśmy wice prezesa Tow. Przyjaźni Polsko Czechosłowackiej, prof. Piwarskiego, prof. Zarneckiego, Hannę Malewską, posła Juljana Przybosia, prezesa Związku Literatów Olwinowskiego, prezesa Związku Dziennikarzy red. Łęskiego, red. Turowicza, red. Stattera, reprezentanta Zw. Plastyków prof. Rzepińskiego, prof. Magierę, delegata min. Kultury i Sztuki Mikołajtysa, i wiele innych osób reprezentujących świat literacki, dziennikarski i artystyczny.

Piękne przemówienie o zrozumieniu wzajemnym bratnich narodów wygłosił w trzech językach, w czeskim, słowackim i polskim red. Batowski, poczem odpowiedział [illegible] serdecznie literat Rzezac.

W miłej i serdecznej atmosferze spędzono popołudnie. Zbliżenie zainicjowane przez Komitet Słowiański pozwoliło zadzierzgnąć w przyjacielskiej rozmowie najtrwalsze bo bezpośrednie kontakty.

Towarzystwo Przyjaciół Rodziny Milicyjnej

(S). Pod przewodnictwem kpt. Sikory i dyr. Stainauera oraz przy udziale szeregu osób odbyło się organizacyjne zebranie Zarządu Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Rodziny Milicyjnej, z tym, na razie Okręg będzie pełnił funkcje Zarządu Głównego — ponieważ jest to pierwsza w Polsce tego rodzaju organizacja.

Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: przew. dyr. Steinauer, v.przew. płk. Księżarczyk i mgr Pagacz, sekretarz por. Kott Wacław, skarbnik Michalak Jan, członkowie zarządu kpt. Sikora Władysław, dyr. Dobrowolski Adam, tow. dyr. Bałaban, dyr. Trzeciak Stanisław, red. Balicki i tow. Chlebowski.

Zastępcy tow. Lassek, red. Zukerberg, po jednym przedstawicielu z Izby Rzemieślniczej i Izby Przemysłowo Handlowej. Komisja Rewizyjna: Szczęsnowicz, dyr. Lubelski, por. Dobrowolski. Sąd honorowy: Konrad Dominik, dr Sehn Jan, dr Mikołajski Jan, dr Jarosiński Wincenty.

„Tydzień P. C. K."

(o. d.) Komitet Organizacyjny „Tygodnia P. C. K." w dniach od 1—7 czerwca 1947 r. daje szereg atrakcyj.

W dniu 1 czerwca o godz. 10.30 w sali teatru im. Juliusza Słowackiego uroczystą Akademię organizowaną przez Koła Młodzieży PCK, w której przyjęli udział: p. Maria Morbitzerowa, p. Klonowski Aleksander — tenor operowy, prof. Konserwatorium Tauros, profesor Lenert Karol, oraz chór Międzyszkolny pod dyrekcją profesorowej Popielówny.

W dniu 5 czerwca Wielki Koncert w Polskim Teatrze Akademickim ul. 18 Stycznia 1, godz. 19-ta z udziałem Zofii Wünsch-Pawlikowskiej, Zofii Adamskiej, Karola Lenerta i prof. Gaczka Je[illegible].

W dniu 6 czerwca godz. 19:15 Koncert Symfoniczny na zakończenie sezonu organizuje Państwowa Filharmonia i wiele innych atrakcji, które przygotowuje Polski Teatr Akademicki tak, że Kraków będzie miał w ciągu całego Tygodnia PCK od 31 maja do 8 czerwca 1947 r. wiele emocji.

Co gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 20 maja 1947 r. (wtorek)

Kraków. 6,00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7,00 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka P. C. K. 8,50 Audycja szkolna słowno-muzyczna. 9,35 Przerwa. 14,15 Kronika krakowska. 15,00 „Odwiedziny smoka" — montaż piosenek i wierszyków dla dzieci. 15,20 „Alfabet muzyczny". 15,40 Pieśni. 16,00 Dziennik. 16,12 Pogadanka sportowa. 16,22 Muzyka rozrywkowa. 16,55 D. c. powieści Poli Gojawiczyńskiej pt. „Dom na Skarpie". 17,10 Pogadanka gospodarcza. 17,20 Brahms — Sonata G-dur op. 78. 17,45 Poradnik językowy. 18,00 Muzyka taneczna. 18,30 Nauka przy głośniku. 1) Nauka poprawnego myślenia — odczyt prof. Narcyza Łubnickiego. 2) III Odczyt dr. Tadeusza Walborn z cyklu „Emigracja". 18,55 Audycja słowno-muzyczna. 19,10 Muzyka. 19,15 Koncert Życzeń. 19,45 Koncert Reklamowy. 19,57 Sygnał czasu. 20,02 Dziennik. 20,20 Aktualia. 20,30 Koncert symfoniczny. 21,25 Z życia kulturalnego. — „Podręczniki szkolne". 21,30 „Kwadrans muzyki tanecznej". 21,45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego wykład doc. dr. Eugenii Stołyhwo z dziedziny antropologii pt. „Rasy białe". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,15 Audycja rozrywkowa 23.00 Wiadomości dziennika. 23,15 Program na dzień następny. 23,25 Muzyka taneczna z płyt. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23,55 Z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

WARSZAWA: Na granicy
WOLNOŚĆ: Samotny żagiel
APOLLO : SZTUKA: Maria Luiza
SCALA i WANDA: Ostatnia szansa
ŚWIT: Skandal (produkcja szwedzka)
UCIECHA: Zeznania szpiega
GDAŃSK: Czy Lucyna to dziewczyna

W teatrach

TEATR MIEJSKI (IM. SŁOWACKIEGO) godz. 16.00 „Judasz z Kariothu" Rostworowskiego z udziałem Ludwika Solskiego.

godz. 19 „Chory z urojenia" Moliera z udziałem Antoniego Fertnera.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19-ta „Komedianci". Tragikomedia Wł. Bodnickiego z udziałem K. Szuberta.

Mała sala godz. 19.15 „Dewaluacja Klary" Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19,00 „Pan Jowialski" Al. Fredry.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) „Rozkoszna dziewczyna" komedia muzyczna w 3 aktach.

„SIEDEM KOTÓW" ul. Zyblikiewicza 1 godz. 19,45 „Historia świata" Mariana Eilego i Jana Kamyczka.

KINOTEATR FILMU OŚWIATOWEGO

przy ul. 1 Maja 1, od dnia 17 maja 47 r. 1) Wyroby ze szkła, 2) Mozaika szklana, 3) Życie pszczół, 4. Zabawki z papieru. 5) Komedyjka.

Początek seansów o godz. 16-tej, 17,30. 19-ej. W niedzielę o godz. 11, 14,30, 16, 17,30 i 19. Cena biletów 10 i 5 zł.

DZISIEJSZE ODCZYTY

„Człowiek wrogiem przyrody i jej obrońca" dr Julian Nowak. Godz. 18,00: Collegium Nowodworskiego ul. św. Anny 12. — Wstęp wolny.

„Problematyki stosunków polsko-rosyjskich" — dr Sieradzki — godz. 19,[illegible] lokalu TUR, ul. Garbarska 1.

Wieczór dyskusyjny na temat „Teatry dziecięce i młodzieżowe" — godz. 18,[illegible] w klubie „Kuźnica", Rynek Gł. 16. Wstęp [illegible]

LACHETÓWNA — FINZE

Jutro we wtorek po raz ostatni w [illegible] sezonie zostanie odegrana „Tosca". [illegible] świetnią „Toskę" swoim gościnnym występem zaakomicil artyści Opery Katowickiej — Lachetówna i Finze. Lachetówna w roli Toski, Finze jako Cavaradossi odtwarzają te postacie z talentem i wielką siłą wyrazu dramatycznego. A. Wolak doskonały w roli Scarpia. Całość prowadzi dyr. W. Bierdiajew. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru.

Liga Kobiet w walce ze spekulacją

Liga Kobiet podejmuje walkę ze spekulacją!

Dnia 22 maja, godzina 6-ta w sali „Społem" przy ul. Tomasza odbędzie się wielki wiec kobiet. Na temat walki ze spekulacją przemawiać będzie ob. dr Świerszczewska.

Zezem

„Morowy" pomysł!

Tegoroczna wiosna przyszła do mieszkańców Płaszowa nie tylko zielenią płaszowskich błoń, na które w pogodne dni, a zwłaszcza w dni świąteczne wylegają tłumy dzieci, młodzieży i starszych, aby zaczerpnąć świeżego powietrza.

Przyszła także niespodzianką. Chodzi właśnie o powietrze. Nie o powietrze zwykłe, miejskie, pełne pyłu i sadzy, ani powietrze przedmieścia świeże zielenią drzew. Powietrze płaszowskich błoń jest wyjątkowo „morowe".

Nie znaczy to bynajmniej, aby wykazywało jakiś niebywały spryt, albo niepospolite umiejętności. Jest po prostu zepsute i złe. W pobliżu zielonej łąki znajdują się doły, zapełniane śmieciami, odpadkami i popiołem, wywożonymi z miasta. To nie, że wiatr tworzy z popiołu dymną zasłonę przy gwałtowniejszym powiewie. Można to traktować jako okoliczność sprzyjającą swobodnej filozofii na łonie natury o znikomości tego świata w myśl zasady: „Z prochuś powstał i w proch się obrócisz".

Jest rzecz o wiele gorsza. Ze sterty śmieci unosi się nieznośny fetor z gnijących odpadków. Rzecz prosta, nikt do śmietnika nie wyrzuca kotletów wieprzowych, ani pieczeni wołowej. Źródłem zapachów o siedmiobarwnym natężeniu są zaropiałe bandaże i opatrunki ze szpitali. Naturalnie cieszą się one ogromną popularnością gęstych rojów [illegible].

Rzecz na pewno zniknie po zasypaniu dołów, ale na to mieszkańcy Płaszowa mogą czekać jeszcze długie miesiące. Na razie w „morowym" powietrzu brzęczą muchy roznosząc miliardy bakterii, chwaląc „morowy" pomysł. Dlaczego?

(KIM)

2-gi dzień procesu w Rejonowym Sądzie Wojskowym

Dramatyczne zeznania świadków

(S) W drugim dniu rozprawy doraźnej w Rejonowym Sądzie Wojskowym przeciw bandzie rabunkowej złożyli wnioski o zmianę postępowania z trybu doraźnego na zwyczajny mec. dr Pykosz, dr Grabecki i adw. Rymar, adw. dr Krug wniósł o poddanie badaniu lekarskiemu jego klientów. Prokurator jednak sam zażądał wyłączenia sprawy Gibeka, natomiast co do innych wniosków protestował.

Przewodniczący pyta oskarżonego Wieczorka, czy warto było kłamać, na co Wieczorek odpowiada cicho, ale wyraźnie: „nie", co nie przeszkadza, że za chwilę w sprawie kupna pistoletu znowu kłamie.

Zaczyna się postępowanie dowodowe. Kolejno zeznają świadkowie: Julia i Władysław Tomajowie, ludzie biedni, którzy zostali ograbieni ze swego mienia, a w dodatku pobici. Franciszka Osiecka, która powiada: „jeszcze się trzęsę, jak ich widzę", aczkolwiek od tego czasu minęło wiele tygodni.

Stanisław Nowak we wstrząsających słowach opisuje napad, jakiego dokonano na nim na drodze z Dojazdowa. Po stwierdzeniu, że należy do partii PPR, przystawiono mu rewolwer do głowy i pod groźbą zmuszono do powrotu na podwórze spółdzielni. Tu sprowadzono kasjera, którego bandyci zmusili do wypłaty 68,000 zł., wydając pokwitowanie na 50.000 zł. z podpisem: „dowódca batalionu szturmowego".

Bandyci nie poprzestali na tym solidnym łupie, ale wyprowadzili w pole Nowaka i tu poczęli się nad nim znęcać, przykładając mu automat do czoła, dając salwy w powietrze i wołając: „pożegnaj się myślami z rodziną".

Po strasznym zbiciu pytali, czy jeszcze będzie należał do PPR, a gdy odpowiedział, że pracuje dla Polski, bili go dotąd, aż stracił przytomność. Należy podkreślić, że Nowak był wówczas prezesem Samopomocy Chłopskiej na powiat i sekretarzem okręgowym PPR.

Z kolei zeznają małżonkowie Janeczek, którzy również są ludźmi biednymi. Jan Janeczek, mimo, że oddał bandytom 26,000 zł., został skopany.

Jednym z czołowych świadków oskarżenia jest kasjerka kolejowa z Grębałowa, Główkówna, młoda dziewczyna, którą napastnicy ograbili z 1/3 pensji miesięcznej i garderoby, a gdy prosiła się, by jej coś zostawili, odpowiedzieli z ironią: „możemy ci zostawić na pamiątkę coś innego", przy czym usiłowali ją zgwałcić. Główkówna rozpoznaje wszystkich.

Wnioski adwokatów co do zawezwania dodatkowych świadków zostają przez Sąd odrzucone, jedynie sprawa Gębika zostaje wyłączona.

Przewód sądowy jest zamknięty i zabierają głos strony.

Prokurator podkreśla, że mimo fatalnej atmosfery podczas okupacji, mło dzież polska na ogół zdała egzamin życiowy, przystępując gremialnie do nauki i pracy, a tylko ta garstka, która w każdym ustroju ciarłaby się o kraty więzienne, weszła na drogę przestępstwa. Dzięki amnestii tysiące wróciły na normalną drogę. Po zdefiniowaniu prawnej nazwy „banda", prokurator przypomina, że nikt z oskarżonych nie splamił rąk pracą z okupantem.

Oskarżony Wieczorek, dowódca bandy, był cynikiem i kłamcą. Charakteryzując poszczególnych oskarżonych, prokurator żąda 6 wyroków śmierci i więzienia od dożywocia do 6 lat, przy czym podkreśla, że Franczak, który zeznał uczciwie wszystko mimo, iż powinien otrzymać wyrok śmierci, zasługuje na pewne względy z racji swej skruchy. Dlatego prosi prokurator dla Franczaka o dożywocie.

Z kolei zabiera głos ława obrończa dr. dr. Krug, Pykosz, Grabecki i [illegible].

Po przemówieniach obrony sąd [illegible] powiedział ogłoszenie wyroku w poniedziałek o godz. 9 rano.

WYSTAWY. Wystawa zbiorowa K. Mackiewicza i Sotera Jaxy Małachowskiego, wystawia majolik A. Dobrzańskiej, oraz grafiki J. Bandury, S. Dretler-Flin, L. Kosmulskiego, B. Krasnodebskiej-Gardowskiej, H. Krażowskiej-Knotowej, A. Młodziaмowskiego, St. Töpfera, M. Wejmana i K. Wróblewskiej — w Pałacu Sztuki, od godz. 10-16.

Wystawa prac typograficznych Jana Bukowskiego (1873—1948) — w Muzeum Przem. Artyst., Smoleńsk 9, w godz. 9—13 i 17—20. Wstęp wolny.

„Czechosłowacja 1938—1945" — w auli Akademii Górniczej, Al. Mickiewicza 30, od godz. 10—15.

Przeniesienie „tandety"

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Krakowie zawiadamia, że handel starzyzną przenosi się z dniem 20 maja br. na plac przy Al. Daszyńskiego obok Hali Targowej. Sprzedaż starzyzny przy ul. Szerokiej, pl. Bawół oraz innych miejscach jest wzbroniona.

Wobec niestosujących się do powyższego zostaną zastosowane surowe kary.

Dyskusja o „Komediancie"

Związek Literatów urządza w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz 18-tej w sali Związku Literatów, ul. Krupnicza Nr 22 wielką dyskusję na temat sztuki Władysława Bodnickiego „Komediant", której prapremiera odbyła się niedawno w Starym Teatrze.

Zabierają głos: Władysław Józef Dobrowolski, Krystyna Grzybowska, Wojciech Natanson, Stefan Otwinowski i Kazimierz Wyka oraz publiczność. Wstęp wolny.

„TOSCA"

Tylko we wtorek dnia 20 maja w teatrze im. J. Słowackiego odegrana zostanie „Tosca". Opera ta należy do dzieł sztuki, których piękno nie przemija i nie ginie. Wzruszającą partię „Tosci" odtworzy pełna dramatycznej ekspresji śpiewaczka Lachetówna, partię Cavaradossi — Finze, którego talent i wspaniały głos nadają się wspaniale do tej roli, oraz A. Wolak w roli Scarpia. Całość poprowadzi dyr. W. Bierdiajew. Bilety do nabycia w kasie teatru.

„DEWALUACJA KLARY"

Na małej sali grana jest pełna humoru i dowcipu komedia M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Dewaluacja Klary" z Relewicz-Ziembińską, Kwiatkowską, Niedziałkowską, Porębską, Truszkowską, Ziembińskim, Hanuszkiewiczem, Jaworskim, Kossowskim, Mroczkowskim, Olszynem, Podgórskim Reżyseria: Włodzimierz Ziembiński. Dekoracje: Józefa Piętkówna.

Początek punktualnie o godz. 19,15.

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

dnia 19 maja — dr Ferster Władysława, Retoryka 18 m. 6 tel. 585-86.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1. i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH
od dnia 17. V do 24 V. 47 r.

„Pod Koroną" Rynek Główny 22, „Im. św. Anny" Borek Fałęcki, Główna 344, „Pod Aniołem Stróżem" Kościuszki 18, „Mariańska" Kazimierza Wielkiego 78, „Pod Opatrznością" Karmelicka 23, „Pod Trzema Gwiazdami" Rakowicka 12, „Pod Temidą" Długa 66, „Pod Złotym Tygrysem" Szczepańska 1, „Pod Murzynem" — Krakowska 19, „Pod Eskulapem" Gertrudy 1, „Pod Opatrznością" Rynek Podgórski 15

Komunikat

Zawiadamia się P. T. Odbiorców, iż Księgarnia Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej otrzymała transport książek beletrystycznych i literatury propagandowej.

Sąd Grodzki w Krakowie
Sygn. I 1 Zg. 171/47
dnia 17 maja 1947 r.

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA O STWIERDZENIE ZGONU

Marii Wery 2-ga i. i. Gottliebowej urodzonej dnia 5 sierpnia 1910 w Krakowie, córki Edwarda Ferbera i Julii z Glasnerów, ostatnio zamieszkałej w Krakowie, ul. Warszawska 14, zmarłej we Lwowie w sierpniu 1942. W związku z wojną wyż. wymieniona, przez dłuższy okres czasu ukrywając się we Lwowie, w czasie tzw. „akcji sierpniowej" w sierpniu 1942 została przez organy gestapo aresztowana i prawdopodobnie zastrzelona. Wzywa się przeto wszystkich, którzy mieliby o niej wiadomości, by donieśli o tym Sądowi w terminie jednego miesiąca od ogłoszenia. Po upływie tego terminu Sąd rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

kr.529 *K. Sokół*, sekretarz

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 26 marca 1947 r.
I. 2 Zg. 52/47

ZARZĄDZENIE POSTĘPOWANIA CELEM UZNANIA ZA ZMARŁEGO

Stanisław Andrzej Panek, ur. 22. 11. 1892 syn Antoniego i Katarzyny z Baranów, ostatnio zam. w Krakowie ul. Przegon Nr 12 m. 2, miał w dniu 13. 11. 1942 być aresztowany przez gestapo, następnie wywieziony do Oświęcimia i od dnia 29. 10. 1944 r. ślad po nim zaginął. Nie wiadomo czy pozostaje przy życiu.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, zarządza się na wniosek Kazimiery Panek, zam. Kraków, ul. Przegoń 12/2 wszczęcie postępowania celem uznania osoby za zmarłą a zarazem wzywa się by stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie w terminie 3 mies. od tego ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie może być uznany za zmarłego.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionym, aby w terminie powyższym doniosły o nich Sądowi.

Sędzia Grodzki:
gr-531 *Wesely*

Odbito czcionkami Drukarni Nr [illegible] Spółdzielni Wydawniczej „[illegible]" Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 566-53.

M—20149